

Sygn. akt III AUa 1008/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2019 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	Sędzia Lena Jachimowska (spr.)
Sędziowie	Marek Procek Gabriela Pietrzyk - Cyrbus
Protokolant	Dawid Krasowski

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2019 r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. T. (J. T.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku

z dnia 25 lutego 2019 r. sygn. akt IX U 702/18

**zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.**

/-/ Marek Procek /-/ Lena Jachimowska /-/ Gabriela Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

**Sygn. akt III AUa 1008/19**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 marca 2018r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. odmówił ubezpieczonemu J. T. (T.) prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych wobec nie udokumentowania wymaganych 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Organ rentowy do takiej pracy nie uwzględnił okresu pracy od 16 lutego 1980 r. do 26 września 1983 r. z tytułu zatrudnienia w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K. na stanowisku traktorzysty, z powodu braku świadectwa wykonywania prac w szczególnych warunkach.

Ubezpieczony w odwołaniu od decyzji wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do emerytury z obniżonego wieku. W uzasadnieniu argumentował, iż wykonywał pracę w warunkach szczególnych jako traktorzysta w Spółdzielni Kółek Rolniczych, gdyż przez 5 miesięcy w roku, poza sezonem prac polowych, wykonywał prace transportowe w pełnym wymiarze czasu pracy. Wskazał, że do złożonych dokumentów dołącza zeznania świadków, z którymi pracował.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko zaprezentowane w zaskarżonej decyzji. Nadto organ rentowy wskazał na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29.11.2017r. , sygn.. akt III AUa 1597/17 w sprawie z odwołania ubezpieczonego, podnosząc, że ubezpieczony prace transportowe wykonywał jedynie przez trzy dni w tygodniu w styczniu i lutym w latach 1981-1983. Pracował wówczas po 12 godzin dziennie w poniedziałki, środy i piątki, jednakże w pozostałych dniach tygodnia, tj. we wtorki, czwartki i soboty korzystał z dni wolnych od pracy w zamian za przepracowane nadgodziny, co oznacza, że jego tygodniowy wymiar czasu pracy wynosił 36 godzin, w sytuacji gdy czas pracy w tym okresie wynosił 46 godzin na tydzień. Zatem nie uznano, by ubezpieczony prace transportowe wykonywał stale.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w R. wyrokiem z dnia 25 lutego 2019 r., sygn. akt IX U 702/18 zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 1 lutego 2018 r. oraz rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że urodzony (...) ubezpieczony, nie będący członkiem OFE, w dniu 5 grudnia 2016 r. złożył po raz pierwszy wniosek o przyznanie prawa do emerytury z obniżonego wieku. Decyzją z 13 stycznia 2017 r. organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych wobec nie udokumentowania wymaganych 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Nie zaliczono do pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia od 16.12.1980 r. do 26.09.1983 r. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K. z powodu braku informacji o rodzaju i charakterze prac wykonywanych na stanowisku traktorzysty w sytuacji, gdy do pracy w warunkach szczególnych nie jest, zgodnie z aktualną linią orzecniczą, zaliczana praca traktorzysty przy pracach polowych.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 r. tut. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury uznając, że w okresie zatrudnienia od 16.12.1980 r. do 26.09.1983 r. w miesiącach styczeń i luty 1981- 1983 przez okres trzech dni w każdym tygodniu, po 12 godzin dziennie, wykonywał stale i w pełnym wymiarze prace w warunkach szczególnych wymienione w wykazie A dziale VIII poz. 3 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów. Na skutek apelacji organu rentowego, Sąd Apelacyjny w Katowicach, wyrokiem z 29 listopada 2017r., sygn. akt III AUa 1597/17 zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie ubezpieczonego wskazując, że ubezpieczony nie legitymuje się okresem 15 lat pracy w szczególnych warunkach, gdyż do takiej pracy nie można zaliczyć spornego okresu zatrudnienia w charakterze traktorzysty w Spółdzielni Kółek Rolniczych. Sąd Apelacyjny podniósł, że ubezpieczony prace transportowe wykonywał jedynie przez trzy dni w tygodniu w styczniu i lutym w latach 1981-1983. Pracował wówczas po 12 godzin dziennie w poniedziałki, środy i piątki, jednakże w pozostałych dniach tygodnia, tj. we wtorki, czwartki i soboty korzystał z dni wolnych od pracy w zamian za przepracowane nadgodziny, co oznacza, że jego tygodniowy wymiar czasu pracy wynosił 36 godzin, w sytuacji gdy czas pracy w tym okresie wynosił 46 godzin na tydzień. Zatem nie można uznać, że prace transportowe były wykonywane stale.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że wniosek o prawo do emerytury ubezpieczony złożył 14 lutego 2018 r. i w jego rozpoznaniu została wydana zaskarżona decyzja. Organ rentowy uwzględnił ubezpieczonemu na dzień 1.01.1999

r. łącznie 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 14 lat, 10 miesięcy i 15 dni pracy w warunkach szczególnych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczony w okresie od 16.12.1980 r.

do 26.09.1983 r. zatrudniony był w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K.

na stanowisku traktorzysty. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w K. zrzeszała 3 kółka rolnicze: Kółko Rolnicze (...), Kółko Rolnicze (...). W Kółku w Z. było zatrudnionych 12 kierowców, w Kółku S. - 25, a w Kółku w D. około 15. Oprócz tego były warsztaty mechaniczne, ślusarnia, magazyn, stolarnia, tokarnia, kierownictwo, w sumie około 100 osób łącznie w trzech kółkach rolniczych.

Ubezpieczony świadczył pracę w Kółku Rolniczym (...). Latem Spółdzielnia zajmowała się pracami polowymi w rolnictwie, a zimą - transportem. Kółko Rolnicze (...) było typowo usługową jednostką. Rolnicy wynajmowali pracowników Kółka

do konkretnych prac polowych. Kółko miało swój sprzęt: maszyny rolnicze, kombajny, młocarnie, traktory U. typu C 330 i C 360 – były to traktory stosowane zarówno jako ciągniki, jak i do transportu zimą (wtedy zapinało się przyczepy). Latem podpinane były maszyny rolnicze i wykonywano prace polowe.

Ubezpieczony jeździł tylko na traktorze. Miał przypisany pojazd, a w razie awarii traktor był odstawiany do remontu na warsztat. Na okres remontu ubezpieczony dostawał drugi traktor. Transport produktów roślinnych odbywał się w okresach letnich, ale w nich ubezpieczony nie brał udziału. Pasze były wożone przez okres zimowy i letni z wytwórni pasz (...) na fermy kurze i na fermy zwierzęce. Najcięższa praca to była praca polowa

i tam byli wysyłani młodzi pracownicy, a starsi nawet latem brali udział w tym transporcie. Ubezpieczony wtedy był jednym z najmłodszych pracowników, dlatego w okresie letnim transportu nie wykonywał, co najwyżej na miejscu, w zakresie gminy. W okresie zimowym, oprócz pasz, trzeba było transportować wapno nawozowe z B. do K., albo

z M. (...). Wapno było magazynowane na placu za Kółkiem Rolniczym. Od wiosny

do jesieni nie było wystarczającej liczby ciągników, żeby je wysłać na długie trasy transportowe, bo były potrzebne do prac polowych. Dlatego ten transport wykonywany był wtedy, jak prac polowych nie było, tj. od listopada do marca.

Kółko Rolnicze dostarczało wapna dla 7 dużych wiosek. Po wapno ubezpieczony jeździł z drugim kierowcą. Wykonywał te prace transportowe 3 razy w tygodniu. Pozostałe 3 dni przychodził na 2-3 godziny

do pracy, przygotowywał sprzęt - czyścił, tankował. Stacji benzynowych nie było i trzeba było jeździć po benzynę z bańkami. Nadto trzeba było rozładować towar. Ubezpieczony wyjeżdżał po wapno około 2 nad ranem. Wapno było ładowane koparami na przyczepy,

z hałdy. Załadunek ten trwał krótko, około 30 - 40 minut. Po załadunku ubezpieczony wracał z wapnem i rozładowywał towar na placu w Z.. Nie wszystkie przyczepy były wywrotkami, więc trzeba było je wywracać za pomocą ciągnika,

a potem za pomocą liny postawić. Podróż po wapno trwała tam i z powrotem 12-13 godz. Po wapno ubezpieczony jeździł 3 razy w tygodniu. Tylko ubezpieczony jeździł po to wapno z innym kierowcą - K., bo inni traktorzyści mieli

np. zlecenia na pasze, węgiel, cement, żwir, cegły, materiały budowlane. Po wapno ubezpieczony jeździł ostatnią zimą, czyli na przełomie 1982-1983, a w czasie wcześniejszej zimy (1980-1981) woził kamień z kamieniołomu

w R. do P. S. razem z M. K.. Odległość

do transportu tych materiałów wynosiła około 20 km w jedną stronę. Ubezpieczony wyjeżdżał rano o 6:30, jechał do kamieniołomu, gdzie odbywał się załadunek kamienia, następnie jechał do P., gdzie wysypywał kamień i jechał z powrotem. Taką trasę wykonywał 3 razy

w ciągu dnia. Ubezpieczony zajmował się tym całą zimą od stycznia do marca, każdego dnia tygodnia.

Natomiast w czasie zimy w latach 1981-1982 ubezpieczony zajmował się transportem pasz, cementu na budowę domów. Taki transport ubezpieczony wykonywał każdego dnia

w tygodniu. To były dniówki 10-11 godz. W ciągu tygodnia w okresach zimowych jw. ubezpieczony pracował ponad 46 godzin tygodniowo - w granicach 49-50 godzin. Zimą 1982-1983 pracował bardzo dużo, ponad wymagany ustawowo wymiar czasu pracy, gdyż była taka konieczność i wówczas ubezpieczony miał wyższe zarobki, bo miał nadgodziny.

Gdy ubezpieczony przyjmował się do Spółdzielni, miał już prawo jazdy kat. A, B i T.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie akt tut. Sądu o sygn.

IX U 292/17, akt osobowych ubezpieczonego, zeznań świadków T. Ł., M. K., Z. K. (1) oraz zeznania ubezpieczonego. Sąd pierwszej instancji uznał zgromadzony materiał dowodowy za kompletny, wiarygodny i mogący stanowić podstawę dokonania ustaleń faktycznych.

Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy, powołując regulację art. 184 i 32 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 4 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, określające przesłanki nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, stwierdził, że okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń są okresy, w których praca w szczególnych warunkach jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż postępowanie dowodowe – sprowadzające się do ustalenia czy ubezpieczony spełnia warunek posiadania co najmniej piętnastoletniego okresu pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach – wykazało, iż ubezpieczony w spornym okresie wykonywał prace w warunkach szczególnych w sezonach zimowych co najmniej od grudnia do lutego w 1980-1981, 1981-1982 i 1982-1983 stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Za taką pracę, w ocenie Sądu Okręgowego, należy bowiem uznać pracę wykonywaną przez ubezpieczonego w tych okresach w Spółdzielni Rolniczej w K. – Kółku Rolniczym w Z., gdzie ubezpieczony faktycznie wykonywał prace kierowcy ciągnika, tj. pracę określoną w wykazie A, dziale VIII poz. 3 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Niewątpliwie ubezpieczony w sezonach zimowych, wskazanych powyżej, pracował przy transporcie wapnia, kamienia, paszy i cementu w pełnym wymiarze czasu pracy jako kierowca ciągnika. Nie wykonywał żadnych prac polowych.

Za takim przyjęciem, zdaniem Sądu, przemawiają zeznania świadków, którzy pracowali razem z ubezpieczonym i jednoznacznie potwierdzili pracę ubezpieczonego jako kierowcy ciągnika w sezonie zimowym, wyłącznie w transporcie, przy przewożeniu wymienionego powyżej towaru. Zeznania te Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, gdyż były przekonujące, spójne i logiczne. Za przyjęciem jw. przemawiają nadto zeznania ubezpieczonego, którym Sąd w pełni dał wiarę, gdyż pokrywały się z zeznaniami świadków i nie stały w sprzeczności ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją.

Ubezpieczony w toku niniejszego postępowania uściślił swoje zeznania złożone w toku sprawy o sygn. akt IX U 292/17. Sąd nie dopatrzył się sprzeczności w tych zeznaniach, w sytuacji, gdy ubezpieczony wówczas nie koncentrował się na wykazaniu pracy kierowcy ciągnika w transporcie publicznym, ale na wykazaniu pracy kierowcy ciągnika przy pracach polowych, które faktycznie wykonywał w sezonie wiosennym, letnim i jesiennym. Ubezpieczony dysponując świadectwem wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 24.07.2013 r. za okres zatrudnienia w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K. mógł przypuszczać, że praca traktorzysty jest zawsze pracą w warunkach szczególnych, bez względu na okoliczności w jakich się ją świadczy.

Zatem Sąd Okręgowy uznał, iż praca ubezpieczonego w okresach zimowych, co najmniej od grudnia do lutego w latach 1980-1981, 1981-1982 i 1982-1983, opisana powyżej, spełnia warunki by zakwalifikować ją do prac określonych w wykazie A, dziale VIII poz. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r., tj. prac kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników samochodowych balastowych, autobusów o liczbie miejsc powyżej 15..., gdy niewątpliwie praca ubezpieczonego była pracą w transporcie i odbywała się drogami publicznymi.

Sąd zaznaczył również, iż ubezpieczony w tych okresach nie wykonywał żadnych prac polowych, które, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego ( wyrok SN z 23.02.2017r.

II UK 45/16), wykluczają uznanie takiej pracy za pracę w szczególnych warunkach. Wykonywał faktycznie pracę w transporcie, będąc zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, zatem nie ma podstaw, by kwestionować kwalifikację jego pracy wskazaną powyżej.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, iż po uwzględnieniu okresów spornych, ubezpieczony posiada okres pracy w warunkach szczególnych przewyższający 15 lat.

Uwzględniając treść art. 100 ust. 1 i art. 129 ust. 1 oraz art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury, począwszy od 1 lutego 2018 r., tj. od miesiąca złożenia wniosku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 wyroku mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015, poz. 1804).

**Wyrok w całości apelacją zaskarżył organ rentowy**, zarzucając: (-) naruszenie prawa materialnego tj. art.184 w zw. z art.32 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze poprzez błędne przyjęcie, że ubezpieczony spełnia warunki do przyznania emerytury w obniżonym wieku, w szczególności, że legitymuje się wymaganym okresem stażu pracy w szczególnych warunkach oraz (-) naruszenie prawa procesowego tj. art 233 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania poprzez dowolną ocenę charakteru pracy ubezpieczonego w porze zimowej w okresie od 1980 r. do 1983 r.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji, skarżący organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania albo o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelujący Zakład wskazał na stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wyrażone w motywach wyroku z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie z odwołania ubezpieczonego, iż ubezpieczony jako kierowca ciągnika wykonywał prace w transporcie przez trzy dni w tygodniu, a pracy w okresach tych nie można uznać za pracę stałą i w pełnym wymiarze czasu pracy. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyjął za podstawę rozstrzygnięcia dowód z ponownego przesłuchania ubezpieczonego i świadków, pomijając jednak zeznania ubezpieczonego złożone we wcześniejszym postępowaniu sądowym, kiedy zeznał, że prace transportowe zajmowały mu 30% ogólnego czasu pracy. Sąd I instancji tłumaczy tę rozbieżność zeznań, brakiem znajomości przepisów prawnych przez ubezpieczonego, kiedy zeznawał we wcześniejszym procesie. Nie wiadomo zatem kiedy ubezpieczony zeznał prawdę, czy wtedy kiedy zeznał spontanicznie, czy po zaznajomieniu się z wymogami prawa.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony, reprezentowany przez pełnomocnika, będącego radcą prawnym, wniósł o jej oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów wynagrodzenia radcowskiego.

Ubezpieczony wskazał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, gdyż Sąd I instancji w sposób należyty zebrał i ocenił materiał dowodowy, a następnie dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do przepisu prawa materialnego. Argumentował, iż rodzaj wykonywanej pracy w SKR podzielony (był) według rytmu przyrody, przy czym ubezpieczony stale pracował jako kierowca ciągnika. Podział zadań był jednak uzależniony od rytmu przyrody w ten sposób, iż od wiosny do jesieni ubezpieczony był kierowcą ciągnika i obsługiwał prace połowę (połowe), zaś od późnej jesieni do początku wiosny

ubezpieczony był kierowcą ciągnika i wykonywał prace w transporcie. Organ rentowy błędnie odczytuje zeznania ubezpieczonego złożone we wcześniejszym postępowaniu sądowym, jakoby ubezpieczony w okresie wykonywania prac w transporcie czas jaki poświęcał na ich wykonywanie wynosił 30%, a pozostałe 70% miałby wykonywać prace jako kierowca ciągnika przy pracach polowych. Ubezpieczony wyjaśnia, że wykonując w okresie od wiosny do jesieni prace jako kierowca ciągnika, 100% czasu pracy wykonywał prace kierowcy ciągnika, zaś w okresie od późniejszej jesieni do wiosny kiedy wykonywał prace jako kierowca ciągnika w transporcie, 100% czasu pracy zajmowała mu praca w transporcie. Owe 30% czasu pracy, które podnosi organ rentowy jako argument, iż ubezpieczony nie świadczył pracy w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych jest błędną interpretacją wyjaśnień ubezpieczonego. Przedmiotowe 30% czasu pracy przez które ubezpieczony świadczył prace w transporcie to proporcja w skali roku. Ubezpieczony wskazuje, że około 1/3 roku (tj. około 30% czasu pracy w skali roku) poświęcał na prace w transporcie, a około 2/3 na prace w rolnictwie.

Z ostrożności procesowej ubezpieczony wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania ubezpieczonego na okoliczność okresu i wymiaru świadczenia prac w transporcie podczas zatrudnienia w SKR.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie bowiem jej zarzuty są usprawiedliwione.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na rozstrzygnięcie istoty sporu, jednakże Sąd Okręgowy, nie dokonując wszechstronnej oceny materiału dowodowego, poczynił wadliwe ustalenia i w konsekwencji - naruszył prawo materialne poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Na wstępie wypada przypomnieć, iż istotą postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy. Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozpoznanie "sprawy" w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz ponownie rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, iż ponieważ postępowanie przed sądem apelacyjnym jest dalszym ciągiem merytorycznego rozpoznania sprawy (art. 382 k.p.c.), to sąd ten powinien dokonać samodzielnej oceny wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji i poczynić własne ustalenia faktyczne oraz w uzasadnieniu swojego orzeczenia zdać szczegółową relację z oceny zgromadzonego materiału i dokonanych ustaleń (art. 328 § 2 k.p.c.), przy uwzględnieniu charakteru orzeczenia drugoinstancyjnego (art. 391 § 1 k.p.c.) – vide: np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. II UK106/11, LEX nr 1130389).

Ubezpieczony zasadności swego roszczenia - prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, upatrywał z facie wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia stanowią przepisy art. 184 i art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018r., poz. 1270 – dalej ustawa) w związku z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej rozporządzenie). Spośród przewidzianych w nich przesłanek, wymaganych do nabycia przedmiotowego świadczenia, 60 –letni w dacie wniosku ubezpieczony wykazał, że nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego, na dzień 31 grudnia 1998 r. legitymuje się co najmniej 25-letnim stażem okresów składkowych i nieskładkowych. Spornym pozostawało legitymowanie się przez ubezpieczonego wymaganym co najmniej 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach, przypadającym do dnia wejścia w życie ustawy, tj. do dnia 1 stycznia 1999 r.

Spośród zarzutów apelacji w pierwszej kolejności wymaga rozważenia zarzut naruszenia prawa procesowego. Bowiem prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na podstawie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego (na naruszenie którego wskazuje argumentacja uzasadnienia apelacji) wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń

(vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., sygn. akt II CKN 60/97, OSNC 1997, Nr 9, poz.128). Skarżący Zakład obok zarzutu naruszenia prawa materialnego, postawił także zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zatem dla oceny ich zasadności niezbędnym jest zweryfikowanie podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Organ rentowy, odmawiając ubezpieczonemu prawa do dochodzonej emerytury zarówno decyzją z dnia 13 stycznia 2017 r., jak i decyzją z dnia 29 marca 2018 r., także

i obecnie ocenioną przez Sąd Okręgowy jako nieprawidłową, nie uznał za pracę

o kwalifikowanym charakterze okresu zatrudnienia ubezpieczonego w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K. od 16 grudnia 1980 r. do 26 września 1983 r. na stanowisku traktorzysty, gdyż pracodawca nie był przedsiębiorstwem transportowym, a ubezpieczony

na zajmowanym stanowisku świadcząc także prace transportowe nie wykonywał pracy wymienionej w wykazie A dział VIII, poz.3 załącznika do rozporządzenia. Stanowisko Zakładu, w oparciu o dokumentację akt osobowych oraz zeznania ubezpieczonego, zostało zweryfikowane w postępowaniu w sprawie sygn. akt IX U 292/17, zakończonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku z dnia 27 czerwca 2017 r., przyznającym ubezpieczonemu prawo do emerytury, po uznaniu, iż praca ubezpieczonego

w okresie od 16 grudnia 1980 r. do 26 września 1983 r. w Spółdzielni Kółek Rolniczych

na stanowisku kierowcy ciągnika przy wykonywaniu usług transportowych w miesiącach styczeń i luty 1981-1983 przez okres trzech dni w każdym tygodniu, stanowiła pracę wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wymienioną w wykazie A dział VIII poz.3 załącznika do rozporządzenia. Poddane kontroli apelacyjnej, wskazane orzeczenie uległo zmianie wyrokiem tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 29 listopada 2017 r. (sygn. akt

III AUa 1597/17) wobec ustalenia, że ubezpieczony prace transportowe wykonywał jedynie przez trzy dni w tygodniu w miesiącach styczniu i lutym w latach 1981-1983. Przez te dni pracował wprawdzie po 12 godzin dziennie w poniedziałki, środy i piątki, jednakże

w pozostałych dniach tygodnia tj. we wtorki, czwartki i soboty korzystał z dni wolnych od pracy w zamian za przepracowane nadgodziny, co oznacza, że jego tygodniowy wymiar czasu pracy wynosił 36 godzin. Tak więc nie można uznać aby prace transportowe wykonywał stale. Nadto Sąd Apelacyjny w pisemnych motywach wyroku z dnia 29 listopada 2017 r. podniósł, że nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonego złożonym w toku postępowania apelacyjnego

(e- protokół – k. 52 a.s.), i z wciągu 3 dni w każdym tygodniu stycznia i lutego w spornych latach pracował po 15 godzin na dobę, gdyż twierdzenia te stoją w oczywistej sprzeczności

z zeznaniami złożonymi przed Sądem I instancji. Wnioskodawca starał się wykazywać dłuższy czas pracy w zakresie prac, które kwalifikowane mogą być do pracy w szczególnych warunkach. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zdołał jednak wykazać, ażeby tego rodzaju czynności wykonywane były przez niego stale. Sąd odwoławczy ocenił materiał dowodowy zaofiarowany przez ubezpieczonego, który w toku postępowania sądowego był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (vide: k. 63-63v akt sygn. III AUa 1597/17).

Składając w dniu 14 lutego 2018 r. ponowny wniosek o ustalenie prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym ubezpieczony, na okoliczność charakteru pracy świadczonej na stanowisku traktorzysty od dnia 16 lutego 1980 r. do dnia 26 września 1983 r. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w K., zaofiarował dowód z zeznań świadków, współpracowników z okresu zatrudnienia w tejże Spółdzielni. Słuchany w charakterze strony ubezpieczony podtrzymał twierdzenia, iż prace transportowe wykonywał 3 razy w tygodniu, uzupełniając, iż w pozostałe 3 dni przychodziliśmy na 2-3 godziny pracy i musieliśmy sprzęt przygotować, wyczyścić, zatankować. Zeznał, że w okresie zimowym transportował pasze, wapno nawozowe razem z Z. K. (2). Praca z transportem wapna, wykonywana ostatniej

zimy 1982/1983 rozpoczynana już o 2 nad ranem, trwała 12-13 godzin. W ciągu tygodnia pracował więcej niż 46 godzin, ocenia, że w granicach 49-50 godzin.

We wcześniejsze zimy woził kamień z M. K.; rozpoczął pracę transportu kamienia zimą 1980/1981 z kamieniołomu w R. do P. S., 20 km

w jedną stronę. Pracował na wydłużonym czasie. Taka trasę wykonywał 3 razy w ciągu dnia. Takie transporty wykonywało się w dwie osoby, jechały dwa zestawy. „Całą zimę od stycznia do marca tym się zajmowałem, każdego dnia tygodnia”. Środkową zimę (1981/1982) zajmował się transportem pasz, ewentualnie cementu. Tu jeździł samodzielnie. Gdy jeździł

w tandemie dwóch zestawów, to robił każdy dzień w tygodniu. Cały okres zimowy pracował w transporcie. „We wcześniejszej sprawie bagatelizowałem te obowiązki transportowe,

a kładłem nacisk na rolnictwo, bo nikt mi nie powiedział, że prace traktorzysty nie jest praca w szczególnych warunkach. Jak mówiłem o styczniu i lutym, to miałem na myśli transport wapna, który tu opisywałem”. „Przyjąłem się w grudniu 1980 r., a od stycznia 1981 r.

do początku prac polowych przewoziłem ten kamień. Prace polowe rozpoczynają się od kwietnia, ale mogą zacząć się od maja, w zależności od warunków atmosferycznych” (vide: e-protokół zeznania – k. 25-26 a.s.). Z kolei świadek T. Ł., zatrudniony

w Spółdzielni jako traktorzysta, kombajnista, zeznał, że latem wykonywał pracę polowe,

w pozostałych okresach pracował w transporcie, wożąc pasze, płyty wiórowe, materiały budowlane. Nie pracował na zmiany. Jedynie w okresie zimowym, gdy trzeba było posypywać drogi, to pracowali dłużej. Godziny pracy uzależnione od trasy do wykonania. Podróż po wapno do S. pod B. trwała od 12 do 14 godzin. Faktycznie nigdy nie pracowali po 8 godzin. Średni dwa razy w tygodniu wyjeżdżał w trasy wspólnie

z ubezpieczonym. Odwołujący był zatrudniony jako traktorzysta i pracował w Z.. „Od listopada do marca jeździliśmy w transporcie, zdarzało się że i w październiku też.

W okresie zimowym nie tylko wykonywaliśmy transport, ale również posypywaliśmy drogi piaskiem i solą. Gdy pracowaliśmy w transporcie to trwało to 10-12 godzin dziennie, jak posypywaliśmy drogi zimą, to wystarczyło 8 godzin dziennie. Zdarzało się, że cały tydzień jeździliśmy w transporcie, jeżeli komuś sprzęt nawalił, to pracował w warsztacie.

Głównym moim zajęciem to była praca w transporcie, dodatkowym zajęciem było np. odśnieżanie (vide: zeznania – k. 80v-81 a.s.). Świadek M. K., pracujący w Spółdzielni Kółek Rolniczych w okresie 1980- 2017, zeznał, iż u rolników wykonywali prace polowe, jak orka i inne. Usługi transportowe były wykonywane faktycznie przez cały rok. Zimą wozili kamień na drogi, wiosną jeździli po wapno, później wysiewane u rolników. Z ubezpieczonym wykonywał głównie transport kamienia na drogi. Jeździł z ubezpieczonym po kamień przez pół roku, przychodzili do pracy na godzinę 7 i pracowali przez co najmniej 10 godzin dziennie, bo musieli zrobić 3 kursy. W soboty pracowali do 13. Z J. T. jeździł cały czas w transporcie, nie był on oddelegowany do innych prac. Kamień wozili z R.

na drogę w S.. Po wapno jeździł z ubezpieczonym do C.. Jak nie było wapna, to był dzień przerwy. „Wapno woziliśmy od kwietnia do żniw i było ono zrzucane

na przemy” (vide: zeznania – k. 81-81v a.s.). Z kolei świadek Z. K. (1), pracujący w Spółdzielni w latach 1971-1983 r., początkowo na warsztacie, a od 1980 r. jako dyspozytor, zeznał, że, każdy z pracowników dostał określony przydział do pracy, albo

do prac polowych, albo do transportu. Traktorzyści pracowali od 7 do 15, ale zdarzało się,

że pracowali dłużej. Był okres że traktorzyści wozili kamień na drogę, musieli wykonywać

co najmniej 2 kursy w ciągu doby i wtedy pracowali dłużej niż 8 godzin. Odwołujący przyszedł do nas do pracy jako młody pracownik, jakoś zimą. Wtedy wożony był kamień

i skierował go do pracy w transporcie kamienia. Prace transportowe wykonywało się jesienią

i zimą, gdy przyszła wiosna i lato wykonywało się pracę polowe. Latem transport też był wykonywany ale w mniejszym zakresie. Odwołujący musiał czasami wykonywać również prace polowe, gdy było dużo prac tego typu. Kamień wożony był od listopada do początku kwietnia. Ubezpieczony wykonywał prace w transporcie, był niedoświadczonym pracownikiem i nie mógł go wysłać do prac polowych (vide: zeznania – k. 81v- 82 a.s.).



W oparciu o wskazane osobowe źródła dowodowe, uznane za wiarygodne, Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony w okresie zimy 1982-1983 zajmował się transportem wapna całą zimę, od stycznia do marca, każdego dnia tygodnia. Natomiast w czasie zimy

w latach 1981-1982 ubezpieczony zajmował się transportem pasz, cementu na budowę domów. Taki transport ubezpieczony wykonywał każdego dnia w tygodniu. To były dniówki 10-11 godz. W ciągu tygodnia w okresach zimowych jw. ubezpieczony pracował ponad

46 godzin tygodniowo - w granicach 49-50 godzin. Zimą 1982-1983 pracował bardzo dużo, ponad wymagany ustawowo wymiar czasu pracy, gdyż była taka konieczność i wówczas ubezpieczony miał wyższe zarobki, bo miał nadgodziny. Z ustaleń tych Sąd pierwszej instancji wywiódł wnioszek, że praca ubezpieczonego w okresach zimowych, co najmniej od grudnia

do lutego w latach 1980-1981, 1981-1982 i 1982-1983, opisana powyżej, spełnia warunki

by zakwalifikować ją do prac określonych w wykazie A, dziale VIII poz. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r., tj. prac kierowców samochodów ciężarowych

o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników samochodowych balastowych, autobusów

o liczbie miejsc powyżej 15..., gdy niewątpliwie praca ubezpieczonego była pracą

w transporcie i odbywała się drogami publicznymi. Sąd Okręgowy stwierdził, że w toku obecnego postępowania ubezpieczony uściślił swoje zeznania złożone w toku sprawy o sygn. akt IX U 292/17. Sąd nie dopatrył się sprzeczności w tych zeznaniach, w sytuacji, gdy ubezpieczony wówczas nie koncentrował się na wykazaniu pracy kierowcy ciągnika w transporcie publicznym, ale na wykazaniu pracy kierowcy ciągnika przy pracach polowych, które faktycznie wykonywał w sezonie wiosennym, letnim i jesiennym.

Sąd drugiej instancji w ogóle nie podziela oceny Sądu Okręgowego. Zastanawiającym jest niedostrzeżenie sprzeczności w zeznaniach ubezpieczonego, złożonych w postępowaniu zakończonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w sprawie sygn. akt III AUa 1597/17,

jak i zeznań złożonych w obecnym sporze. W kontrolowanej sprawie ubezpieczony

nie uściśla, a zamienia zeznania w zakresie czasookresu wykonywania prac transportowych

i wymiaru czasu pracy świadczonej przy transporcie. Uprzednio stanowczo zeznał, że prace transportowe w latach 1980-1983 wykonywał w miesiącach styczeń i luty, obecnie utrzymuje, że prace transportowe świadczył zimą 1980-1981 od stycznia do marca każdego dnia tygodnia, a w okresie zimy 1982-1983 wprawdzie 3 razy w tygodniu, ale więcej niż

46 godzin, oceniając wymiar czasu pracy na 49-50 godzin tygodniowo. Zmienił też wcześniejsze zeznania, że po trzech dniach pracy miał dni wolne za przepracowane nadgodziny, obecnie twierdzi, że tej ostatniej zimy pracy w Spółdzielni w pozostałe trzy dni pracy przychodził do pracy na 2-3 godziny by wyczyścić, przygotować i zatankować sprzęt.

Z kolei podczas środkowej zimy; 1981- 1982 pracując przy transporcie pasz, czy ewentualnie cementu, dniówka każdego dnia w tygodniu wynosiła 11-12 godzin. Ubezpieczony już

w postępowaniu apelacyjnym w sprawie sygn. III AUa 1597/17 zmienił zeznania odnośnie dobowego wymiaru czasu pracy z 12 godzin do 15 godzin, starając się wykazać,

że wykonywał pracę, którą należy zakwalifikować jako świadczoną stale w szczególnych warunkach. Nie zmieniał jednak czasookresu jej wykonywania; przez trzy dni każdego tygodnia stycznia i lutego lat 1980-1983. W niniejszym postępowaniu, znając już stanowisko Sądu odwoławczego, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 listopada 2017 r.

i ustawowe wymogi kwalifikowania danego rodzaju pracy jako wykonywanej w szczególnych warunkach, stale i w pełnym wymiarze, ubezpieczony tak przedstawia rodzaj wykonywanej pracy by spełniał warunki ustawy. Sam zresztą ubezpieczony w odwołaniu podnosi,

że po przeczytaniu uzasadnienia Sądu Apelacyjnego zrozumiał co jest istotne, dlatego zwraca się o ponowne rozpatrzenie sprawy (...) zima 1981 grudzień, styczeń, luty i marzec po 8-10 godzin dziennie woził kamień z kamieniołomów (...), zima 1982 od listopada do kwietnia transport materiałów budowlanych, opalu i paszy na fermy

w pełnym wymiarze po 9-10 godzin dziennie. Zima 83 transport wapna nawozowego (...). Nie znając dobrze przepisów nie wystarczająco udokumentował swoje racje (k.4-5 a.s.). A wszak korzystał wówczas, jak i obecnie, z fachowej pomocy prawnej.

Z uwagi na stanowisko prezentowane w odpowiedzi na apelację, iż w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt IX U 292/17 zeznał, że prace transportowe zajmowały mu 30% ale nie ogólnego czasu pracy w badanym okresie, a 30% czasu pracy w skali roku, przez 1/3 roku wykonywał prace jako kierowca ciągnika w transporcie – należy przypomnieć zeznania ubezpieczonego złożone na rozprawie w dniu 13czerwca 2017 r. w sprawie sygn.. IX U 292/17. Otóż ubezpieczony zeznał, iż 30%

w styczniu i lutym czasu pracy zawierały prace transportowe, a pozostałe to prace polowe, wywożenie gnojownicy i szamba oraz naprawy sprzętu (vide: e- protokół – k. 26 tych akt). Zatem 30 % czasu pracy zajmowały ubezpieczonemu prace transportowe wykonywane

w tych dwóch miesiącach, a nie w skali roku, jak twierdzi pełnomocnik ubezpieczonego

w odpowiedzi na apelację. Potwierdza to jednoznacznie także zapis nagrania z tej rozprawy. Na pytanie Sądu by ubezpieczony procentowo określił czas prac transportowych

w miesiącach zimowych. Ubezpieczony zeznał: 30% w styczniu i lutym zabierały prace transportowe, 10% prace przy sprzęcie, a pozostałe to prace polowe i gnojownice, szambo (vide: nagranie z rozprawy – k. 27 tych akt).

Zeznania ubezpieczonego odnotowane w e- protokole, ani te nagrane w ogóle pozostały poza oceną Sądu Okręgowego w obecnym postępowaniu. Gdyby bowiem stały się przedmiotem analizy, to w konfrontacji z obecnie prezentowanymi, nie mogły by uzyskać waloru wiarygodnych. Także zeznania świadków nie mogą być miarodajne; w stosunku do uprzednich zeznań ubezpieczonego, świadkowie „zwiększyli” czas trwania prac transportowych, od października do marca (świadek M. K.), od listopada

do kwietnia (świadek T. Ł.), od października do kwietnia (świadek Z. K. (1)). Jednak świadkowie potwierdzili także, iż wprawdzie głównym zajęciem

od listopada (czy grudnia) były prace transportowe, ale były też i inne; odśnieżanie, posypywanie dróg solą i piaskiem, czy naprawy sprzętu w warsztacie. W tym zakresie korespondują one z zeznaniami ubezpieczonego w sprawie IX U 272/17, iż w styczniu i lutym w latach 1981-1983, oprócz 30% prac w transporcie, pracował przy naprawie sprzętu (10%)

i pozostałych pracach – polowych, opróżnianie szamb, gnojownicy i rozwożeniu ich na pola. Właśnie te zeznania ubezpieczonego, złożone w sprawie sygn. akt IX U 272/17, w ocenie Sądu drugiej instancji, obrazują faktyczny charakter wykonywanych przezeń obowiązków pracowniczych na stanowisku traktorzysty w spornym okresie przy pracach transportowych.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd drugiej instancji uznał, iż ubezpieczony nie wykazał, iż podczas zatrudnienia od 16 grudnia 1980 r. do 26 września 1983 r.

w Spółdzielni Kółek Rolniczych jako traktorzysta, poza okresem prac polowo- uprawnych, pozostała praca była wykonywana w transporcie w rozumieniu poz.3, działu VIII wykazu A załącznika do rozporządzenia. Zatem trafnym okazał się zarzut dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego, mającej wpływ na wynik rozstrzygnięcia.

Przystępując do oceny naruszenia prawa materialnego, wskazać trzeba, że kwestia oceny, czy prace kierowcy ciągnika (traktorzysty) mogą zostać zakwalifikowane jako prace

w szczególnych warunkach, wymienione w poz.3, działu VIII wykazu A załącznika

do rozporządzenia stanowiła niejednokrotnie przedmiot analizy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym ukształtowano jednolitą linię orzeczniczą. Klarownie została ona przedstawiona przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn. akt

II UK 574/16 (LEX nr 2417595). W tym judykacie Sąd Najwyższy odwołując się

do przesłanek nabycia prawa do emerytury na podstawie art.184 ust.1 w zw. z art.32 ust.1 ustawy i dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego wskazał, że w jego judykaturze przyjmuje się jednolicie, że przewidziane w art.32 w związku z art.184 ustawy o emeryturach i rentach prawo do emerytury w niższym niż określony w art.27 tej ustawy wieku emerytalnym jest ściśle związane z szybszą utratą zdolności do zarobkowania z uwagi

na szczególne warunki lub szczególny charakter pracy. Prawo to stanowi przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art.27 ustawy, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo (vide: między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I UK 258/06, OSNP 2008 nr 5-6, poz. 81; z dnia 17 września 2007 r., sygn. akt III UK 51/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 328; z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022). Skoro art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia uznają za pracę w szczególnych warunkach wyłącznie zatrudnienie przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, to oznacza to, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku) lub periodyczne (okresowe), a nie stałe świadczenie pracy w warunkach narażających na szybszą utratę zdolności do zarobkowania wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2007 r., sygn. akt III UK 38/07 i z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. akt I UK 393/10). Praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. ( vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., sygn. akt III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., sygn. akt III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., sygn. akt I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75; z dnia 24 marca 2009 r., sygn. akt I PK 194/08, LEX nr 528152 i dnia 1 czerwca 2010 r., sygn. akt II UK 21/10, LEX nr 619638). Nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika. Od tej reguły istnieją odstępstwa. Pierwsze z nich dotyczy sytuacji, kiedy inne równocześnie wykonywane prace stanowią integralną część (immanentną cechę) większej całości dającej się zakwalifikować pod określoną pozycję załącznika do rozporządzenia (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt III UK 62/07, LEX nr 375653; dnia 5 maja 2009 r., sygn. akt I UK 4/09, LEX nr 509022 oraz z dnia 11 marca 2009 r., sygn. akt II UK 243/08 i tam powołane wcześniejsze orzecznictwo). Drugie odstępstwo dotyczy przypadków, kiedy czynności wykonywane w warunkach nienarażających na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia mają charakter incydentalny, krótkotrwały, uboczny (vide: np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., sygn. akt I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 oraz z dnia 22 kwietnia 2009 r., sygn. akt II UK 333/08, LEX nr 1001310).

Dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, tylko rodzaj powierzonych mu prac. Decydującą rolę w analizie charakteru pracy ubezpieczonego z punktu widzenia uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość jej zakwalifikowania pod którąś z pozycji wymienionych w wykazach A lub B stanowiących załączniki do rozporządzenia. W świetle art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej, pracami w szczególnych warunkach nie są bowiem wszelkie prace wykonywane w narażeniu na kontakt z niekorzystnymi dla zdrowia pracownika czynnikami, lecz jedynie takie, które zostały rodzajowo wymienione w tymże rozporządzeniu. Przyznając zasadniczą rolę w kwalifikowaniu prac w szczególnych warunkach powołanemu rozporządzeniu Rady Ministrów, w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano, że w świetle przepisów wykazu A, stanowiącego załącznik do tegoż rozporządzenia, wyodrębnienie owych prac ma charakter stanowiskowo - branżowy. Pod pozycjami zamieszczonymi w kolejnych działach wykazu wymieniono

bowiem konkretne stanowiska przypisane danym branżom, uznając je za prace w szczególnych warunkach uprawniające do niższego wieku emerytalnego. Taki sposób kwalifikacji prawnej tychże prac nie jest dziełem przypadku. Specyfika poszczególnych gałęzi przemysłu determinuje charakter świadczonych w nich prac i warunki, w jakich są one wykonywane, ich uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia. Nie można zatem swobodnie czy wręcz dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia, wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały one przypisane w tym akcie prawnym (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009 r., sygn. akt I UK 24/098, LEX nr 518067; z dnia 1 czerwca 2010 r., sygn. akt II UK 21/10, LEX nr 619638; z dnia 19 maja 2011 r., sygn. akt III UK 174/10, LEX nr 901652 i z dnia 19 marca 2012 r., sygn. akt II UK 166/11, LEX nr 1171002).

Zasada stanowiskowo-branżowego charakteru wyodrębnienia prac kwalifikujących do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym nie ma jednak charakteru absolutnego i w szczególnych okolicznościach sprawy można od niej odstąpić.

Przyjmuje się, że za wykonywaną w warunkach szczególnych należy uznać również pracę przyporządkowaną w załącznikach do rozporządzenia do innego działu przemysłu niż ten, w którym jest ona świadczona, jeżeli stopień szkodliwości lub uciążliwości tego rodzaju pracy nie wskazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której pracownik jest zatrudniony. Może się bowiem zdarzyć, że dany zakład pracy wykonywał także zadania całkowicie odpowiadające innemu działowi gospodarki, a co za tym idzie, szkodliwość danego rodzaju pracy odpowiada szkodliwości pracy przyporządkowanej do innej branży. Decydujące znaczenie ma w tym przypadku to, czy pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych szkodliwych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu przemysłu, w ramach którego to działu takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, LEX nr 1439383 i z dnia 25 marca 2014 r., I UK 337/13, LEX nr 1458817). Wypada podkreślić, że ów wyjątek od zasady stanowiskowo - branżowego charakteru prac w szczególnych warunkach nie może być interpretowany rozszerzająco. Dotyczy on tylko tych sytuacji, gdy prace świadczone poza wskazanymi w załącznikach do rozporządzenia Rady Ministrów działach gospodarki są tożsame pod względem stopnia szkodliwości dla zdrowia z pracami wykonywanymi w branży, do jakiej zostały przypisane w wykazach A lub B.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt I UK 172/13 (LEX nr 1467147), zauważył, że wymienienie w wykazie A, dziale VIII pod pozycją 3 prac kierowców ciągników i kombajnów nie oznacza, że należy uznać za pracę w szczególnych warunkach kierowanie tymi pojazdami przy jakichkolwiek zadaniach, a nie tylko transportowych. Prace uznane za wykonywane w warunkach szczególnych bez względu na miejsce i rodzaj zostały wymienione w dziale XIV zatytułowanym „prace różne”. Inne działy wykazu obejmują wymienione w nich prace w powiązaniu z rodzajami zakładów pracy lub ich częściami.

Nie można twierdzić, że praca kierującego ciągnikiem jest zawsze pracą „w transporcie”. Praca kierującego ciągnikiem rolniczym zasadniczo nie jest pracą „w transporcie”, gdyż kierujący niczego nie transportuje, lecz wykonuje za pomocą ciągnika prace polowe (np. sieje, orze, nawozi, spulchnia glebę itp.). Dla zakwalifikowania pracy kierowcy ciągnika, jako wykonywanej w warunkach szczególnych, istotne znaczenie ma zatem to, czy była ona wykonywana w transporcie, czy w ramach rolniczych prac polowych. Zaliczenie prac wykonywanych przez ubezpieczonego na stanowisku pracy w rolnictwie do prac wykonywanych w szczególnych warunkach prac nie zostało powiązane z domniemaniem znacznej ich szkodliwości dla zdrowia oraz ze znacznym stopniem uciążliwości, na jakie narażeni są pracownicy wykonujący prace „w transporcie i łączności” wymienione w dziale VIII wykazu A. Umieszczenie stanowiska kierowcy ciągnika tylko w branży „transport i łączność” łączy szkodliwość tej pracy nie z samym prowadzeniem tych pojazdów, lecz z prowadzeniem ich przy uwzględnieniu specyfiki „technologii” pracy w transporcie i obciążeń psychofizycznych związanych z uczestniczeniem takich pojazdów

w ruchu publicznym, tj. obciążeń, których nie ma, jak uznał prawodawca, przy wykonywaniu prac na wskazanych stanowiskach w rolnictwie, gdzie dominują prace rolnicze.

Z kolei Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt III UK 1/16, podkreślił, że pracą w szczególnych warunkach jest praca kierowcy ciągnika, a nie praca traktorzysty. Takie połączenie różnych stanowisk, czyli kierowcy ciągnika

i traktorzysty nie jest zasadne, bo wspólnym mianownikiem nie musi być ciągnik rolniczy (nazywany także traktorem). Ciągniki z wykazu A, dział VIII, poz. 3 to nie są zasadniczo ciągniki rolnicze. Nie każdy ciągnik w transporcie to traktor. Podobnie, gdy chodzi o kombajn umieszczony w wykazie A obok ciągnika, bo kombajny rolnicze to nie są pojazdy służące

do transportu towarów ani do przewozu ludzi. Natomiast traktor (ciągnik rolniczy) może służyć do transportu, jednak konstrukcyjnie (technicznie) nie jest to jego zasadnicze przeznaczenie. Zgodnie z ustawą z dnia 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym, ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych, ziemnych lub ogrodniczych; ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep (definicja z art. 4 ust. 1 pkt 16). Konstrukcja ciągnika rolniczego uwzględniała więc prace z maszynami do prac rolnych i to była jego zasadnicza funkcja. Traktorzysta pracował w polu lub w obrębie gospodarstwa rolnego. Ciągnik rolniczy nie był więc przeznaczony do dalszych wyjazdów i do transportu. Używano do tego w pierwszej kolejności właściwych samochodów, bo te były sprawniejsze komunikacyjnie (transportowo) i nie były tak wolne jak ciągniki rolnicze. Chodzi więc o samochody z wykazu A, dział VIII, poz. 2. Obok nich są ciągniki (poz. 3), przeznaczone do transportu, które nie były samochodami i nie musiały być też ciągnikami rolniczymi. Prócz samochodów ciężarowych i ciągników rolniczych były też ciągniki drogowe o specjalnej budowie i przeznaczeniu, służące do przewożenia ładunków i pojazdów po drogach publicznych. Gdyby praca traktorzysty miała swoje uzasadnienie jako praca w szczególnych warunkach, to niewątpliwie tak ująłby ją prawodawca w rozporządzeniu. Wówczas w pierwszej kolejności odpowiedni zapis znalazłby się w dziale X wykazu A, dotyczącym rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Prawodawca nie uznał jednak pracy traktorzysty jako pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowane poglądy Sądu Najwyższego, których kontynuacja znajduje odzwierciedlenie w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2017 r., sygn. akt I UK 45/16, z dnia 7 marca 2018 r., sygn. akt I UK 15/17 i z dnia 15 listopada 2018 r., sygn. akt I UK 289/17.

Powracając do realiów badanej sprawy, nie budzi wątpliwości okoliczność, iż pracodawca ubezpieczonego nie przynależał do branży transportowej, bowiem jest zakładem, którego przedmiot działalności pasuje go w dziale X wykazu A. Zaś praca ubezpieczonego, obsługującego ciągnik rolniczy i wykonującego także prace w transporcie, lecz nie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie może być uznana za tożsamą z pracą kierowcy ciągnika, o jakim mowa w poz.3 działu VIII wykazu A.

Konsekwencją powyższej oceny jest uznanie braku jest podstaw do stwierdzenia, iż ubezpieczony wykazał, iż legitymuje się wymaganym co najmniej 15 letnim okresem pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, czego następstwem jest konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny po myśli art.386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

/-/ Marek Procek /-/ Lena Jachimowska /-/ Gabriela Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia